

Mateusz Skucha
Wydział Polonistyki
Uniwersytet Jagielloński
ORCID: 0000-0002-7733-0302

Erotyzm kurortowy.
O Wielkim nieznajomym
Józefa Ignacego Kraszewskiego
i *Sezonowej miłości* Gabrieli Zapolskiej

„[...] nie jest to wypoczynek, ale próba ciężka, a niewątpliwie godziny życia przy wodach i klasztorne życie hotelu są niemiłe przywykłemu do swobody”.

(list Kraszewskiego z Krynicy)

„Mam trochę dość Krynicy, choć jest tu bardzo ładnie, ale to życie pensjonatowe mi kością w gardle siedzi”.

(list Zapolskiej z Krynicy)

Zestawienie Józefa Ignacego Kraszewskiego z Gabrielą Zapolską może wydawać się zaskakujące i nieoczywiste. Pozornie nie mieli oni ze sobą wiele wspólnego. Pozornie, bowiem już w 1881 roku dwudziestoczworoletnia Zapolska pisała do blisko siedemdziesięcioletniego Kraszewskiego: „Nie potrzebuję Cię zapewniać, Czcigodny Panie, że Wołynianką będąc, kocham Cię prawdziwie dziecięcym przywiązaniem i szanuję w Tobie jednego z najznakomitszych mężów w kraju”¹. Trzy lata później młoda pisarka przygotowała sztukę teatralną na podstawie powieści *Chata za wsią* (sama zagrała w niej Azę)². Z kolei Kraszewski entuzjastycznie wypowiadał się o debiutanckim zbiorze nowel Zapolskiej pt. *Akwarele*: „Odsłaniają one – pisał – talent odznaczający się i nie początkujący, lecz talent, który

1 G. Zapolska, *Listy*, t. 1, oprac. S. Linowska, Warszawa 1970, s. 27. Warto dodać, że w liście tym Zapolska wyraża swoją negatywną opinię o powieści Kraszewskiego pt. *Szalona*.

2 Na ten temat zob. M. Skucha, *Chata za wsią Zofii Mellerowej i Jana Kantego Galasiewicza, albo poetyccy Cyganie Kraszewskiego*, [w:] *Wokół dramatu poetyckiego XIX wieku*, red. M. Gabrys-Sławińska, G. Głąb, Lublin 2017.

wytworzył już sobie charakter wyłączny, własny, pewną oryginalność”³. Nie ulega więc wątpliwości, że Zapolska czytała i ceniła twórczość autora *Ulany*. Z całym przekonaniem można zatem przyjąć, że знаła również *Wielkiego nieznajomego* (1872), „kurortową” powieść Kraszewskiego, której akcja rozgrywa się w Krynicy i częściowo w Tatrach. Sama zresztą trzydzieści lat później napisała „kurortową” powieść, czyli *Sezonową miłość* (1904), osadzając rozgrywające się wydarzenia w przestrzeni Zakopanego i Tatr. Rozmaici historycy literatury wzmiankowali o obu utworach przy okazji pisania o XIX-wiecznych uzdrowiskach, chociaż akurat powieść Kraszewskiego chętniej zestawiano z *Ostatnią miłością* Orzeszkowej aniżeli z *Sezonową miłością*⁴. Temat kurortów, ich rozwoju na ziemiach polskich w XIX wieku, popularności, mody na bywanie „u wód” doczekał się już licznych opracowań zarówno historycznych, jak i literackich. Pisano m.in. o „miejscu na romans łaskawym”⁵, „(nie)codziennosci kurortowej”⁶ czy o „nienowoczesności uzdrowiska”⁷. Także kwestia pobytów Kraszewskiego⁸ i Zapolskiej⁹ w kurortach jest stosunkowo dobrze omówiona.

Kraszewski udał się na kurację do Krynicy latem 1866 roku. Zamieszkał w nieistniejącym już pensjonacie Trzy Róże¹⁰. Podczas pobytu odbywał wędrowki w Pieniny, a w sierpniu wybrał się wozem chłopskim przez Szczawnicę i Nowy Targ do Zakopanego. Odwiedził Dolinę Kościeliską oraz Dolinę Strążyską, aczkolwiek ze względu na deszczową pogodę niewiele zobaczył, choć wykonał kilkanaście szkiców¹¹. Swoją podróż opisał w artykule

3 J.I. Kraszewski, *Listy*, „Kłosy” 1885, t. 41, nr 1050, s. 99.

4 Tak postępują Stanisław Burkot (*Kraszewski. Szkice historycznoliterackie*, Warszawa 1988) czy Ewa Ihnatowicz ((*Nie*)codziennosc kurortowa. *Wielki nieznajomy i plotka*, [w:] tejsze, *Proza Kraszewskiego. Codziennosc*, Warszawa 2011).

5 T. Budrewicz, *Miejsce na romans łaskawy*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2014, nr 4.

6 E. Ihnatowicz, (*Nie*)codziennosc kurortowa, dz. cyt.

7 W. Tomasiak, *U wód. O nienowoczesności uzdrowisk*, „Teksty Drugie” 2014, nr 1.

8 A. Zyga, *Kraszewski w górach i o górach*, „Wierchy” 1963, nr 32. O pobytach Kraszewskiego w innym uzdrowisku zob. T. Budrewicz, *Kraszewski w Druskiennikach*, [w:] tegoż, *Kraszewski – przy biurku i wśród ludzi*, Kraków 2004; T. Budrewicz, *Dwie wizyty w Druskiennikach (Tripplin versus Kraszewski)*, [w:] tegoż, *O Kraszewskim. Studia*, Kraków 2013.

9 T.Z. Bednarski, *Publicystyczne i literackie echa pobytów Zapolskiej w Zakopanem*, „Gazeta Krakowska” 1982, nr 40.

10 Pamiątką po tym pobycie jest słynna Ławka Kraszewskiego znajdująca się w Parku Zdrojowym.

11 M.in. *Widok z Tatrów: Dolina Strążyska, Szczyt górki, Pejzaż górski i 16 akwafort* (wydanych przez Muzeum Narodowe w Krakowie w 1979 roku).

Z *wycieczki do Tatrów*¹² oraz w listach, a także wykorzystał w dwóch powieściach – *Czarna perełka* i *Wielki nieznajomy*. Do tematu Krynicy powrócił jeszcze raz, w 1883 w opowiadaniu *Koncert w Krynicy*¹³.

Z kolei Zapolska bywała w Zakopanem od roku 1895. Dłuższy pobyt pisarki w stolicy Tatr miał miejsce od kwietnia do grudnia 1903, kiedy przyjechała do Zakładu Hydropatycznego dr. Andrzeja Chramca i leczyła się z powodu krwotoków. Kuracja zakończyła się operacją ginekologiczną. Później odwiedzała Zakopane jeszcze kilka razy, uczestnicząc w tamtejszym życiu kulturalnym. Ale, jak zauważa Anna Pigoń:

Gabriela Zapolska sama po górach nie chodziła, pobyt w Zakopanem minął jej na zdrowotnych kuracjach. Jednak topografię tatrzańską знаła nieźle, a opisy wysokogórskich miejsc urzekają plastycznością. Krystyna Heska-Kwaśniewicz podaje, że to za sprawą jej męża Stanisława Janowskiego. Był on malarzem, autorem dzieł takich, jak *Morskie Oko* (1898) czy *Z Podhala* (1903). Świadomość tatrzańskiej natury, kolorystyki oraz nastroju miała ona czerpać właśnie z jego prac¹⁴.

Pisarka wielokrotnie bywała również w Krynicy, lecząc się u dr. Henryka Ebersa (zwłaszcza latem 1906 i 1907). W listach – zarówno z Zakopanego, jak i z Krynicy – Zapolska, z charakterystycznym dla niej krytycyzmem oraz ironią – opisuje tamtejsze towarzystwo i życie kulturalne. Wiele uwagi poświęca również chorobom. Anna Janicka podkreśla, że u pisarki „Sanatorium wzmacnia [...] niejako poczucie osaczenia przez chorobę, zwielokrotniając przeżywanie własnej bezdomności i opuszczenia”¹⁵. O ile w listach Zapolska wiele pisze o kurortach, o tyle w jej twórczości literackiej ta tematyka pojawia się rzadko. Echa pobytu w Zakopanem widać w zasadzie tylko w *Sezonowej miłości* oraz w noweli *Małżeństwo Teci* (znanej też pod tytułem *Smutne wesele góralki*). Do kurortu jako miejsca akcji powrócił jeszcze w 1917 roku w komedii *Asystent* (1919), która rozgrywa się „zakładzie przyrodoleczniczym dra Raczkiewica «Gencjana»”¹⁶.

12 J.I. Kraszewski, *Z wycieczki do Tatrów*, „Kłosy” 1868, nr 167.

13 Na temat tego opowiadania zob. E. Ihnatowicz, *(Nie)codziennosc kurortowa*, dz. cyt.

14 A. Pigoń, *Sezonowa miłość Gabrieli Zapolskiej na pograniczu kultur z przełomu wieków*, „Góry – Literatura – Kultura” 2016, nr 10. Zob. też: A. Pigoń, *Góralki, tatarniczki, turystki. Kobiety w literaturze o Tatrach do 1939 roku*, Kraków 2022; A. Lisak, *Sielankowanie pod Tatrami. Życie codzienne i niecodzienne Zakopanego w XIX wieku*, Wołowiec 2019; K. Heska-Kwaśniewicz, *Lepsze sto Giewontów, Liliowych i Mnichów niż jedna blondynka o niebieskich oczach. Sezonowa miłość z Tatrami w tle*, [w:] *Pejzaże kultury. Prace ofiarowane Profesorowi Jackowi Kolbuszewskiemu*, red. W. Dymak, M. Urseł, Wrocław 2005.

15 A. Janicka, *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*, Białystok 2013, s. 136.

16 G. Zapolska, *Asystent. Żart sceniczny w 3 aktach*, [w:] *też: Niedrukowane dramaty Gabrieli Zapolskiej*, red. J. Jakóbczyk, Katowice 2012, t. 2, s. 123.

O tym, jaki potencjał interpretacyjny kryje się w obu powieściach – *Wielkim nieznajomym* i *Sezonowej miłości* – świadczy wielość ich odczytań. Stanisław Burkot omawia utwór Kraszewskiego w kontekście powieści politycznych i społecznych. Docenia też miejsce akcji, pisząc: „Krynickie realia spełniają w tej powieści niebagatelną rolę, pozwalają bowiem pisarzowi oprzeć charakterystykę środowiska galicyjskiego nie o spory i doniesienia prasowe, lecz o autentyczny materiał, zdobyty na drodze bezpośredniej obserwacji”¹⁷. O *Wielkim nieznajomym* wzmiankuje Jan Majda, zwracając uwagę na „wspaniałe opisy przyrody tatrzańskiej, które miejscami zamieniają się w patetyczne hymny na jej cześć”¹⁸. W interesujący sposób interpretuje powieść Ewa Ihnatowicz, koncentrując się na motywie plotki jako swego rodzaju zasadzie organizującej fabułę utworu:

Jest to wątek plotki [...] dostosowującej lokalną rzeczywistość do oczekiwań gości, iż codzienność w uzdrowisku okaże się bardziej kolorowa i rozrywkowa niż w domu czy miejscu, które właśnie opuścili. A wobec tego kontekstem jest tu problematyka nudy w codzienności i prób jej przezwyciężenia poprzez podróż do wód; oraz nudy w kurortowej codzienności i prób jej zapobieżenia¹⁹.

Natomiast *Sezonową miłość* czytano jako powieść o filistrze²⁰. Na przykład Józef Rurawski zauważa, że:

Umieszczenie Tuśki i Pity właśnie w Zakopanem było znakomitą chwytem autorskim. Wobec potęgi przyrody górskiej życie małego mieszczanina, przebywającego w zatęchłym powietrzu mieszkań o zakitowanych na zimę oknach, daje możliwości przedstawienia kontrastu sytuacji i postaw²¹.

Akcentowano także te elementy fabuły, które mówiły o małżeństwie²² i miłości. Cytowany przed chwilą Rurawski podkreśla, że w powieści mamy do czynienia z trzema rodzajami miłości:

Pierwszy z nich to dramatyczne, znakomicie ukazane uczucie starej góralki, Obidowskiej, do młodszego od niej o całe pokolenie męża, którego sobie

17 S. Burkot, *Powieści polityczne Józefa Ignacego Kraszewskiego*, [w:] tegoż, *Powieści współczesne (1863 – 1887) Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Kraków 1967, s. 151.

18 J. Majda, *Literatura o Tatrach i Zakopanem (do roku 1918)*, Wrocław 1981, s. 35.

19 E. Ihnatowicz, *(Nie)codzienność kurortowa*, dz. cyt., s. 296–297.

20 M. Ossowska, *Moralność mieszczańska*, Łódź 1956; J. Zacharska, *Filister w prozie fabularnej Młodej Polski*, Warszawa 1996.

21 J. Rurawski, *Gabriela Zapolska*, Warszawa 1981, s. 317.

22 A. Janicka, *Sprawa Zapolskiej*, dz. cyt., s. 176.

kupiła. Obojętna do pewnego momentu na jego miłosne kontakty z dawną ko-chanką [...], przeżywa wszystkie odcienie rozpaczy, niepewności i zazdrości. Jest to jedna z najciekawszych postaci w powieści i w ogóle chyba w literaturze polskiej przełomu wieków²³.

Drugi rodzaj miłości to uczucie Tuśki i Porzyckiego, pod wpływem którego kobieta przechodzi przemianę psychologiczną i zaczyna inaczej pa-trzeć na ludzi oraz świat. A trzeci to relacja Tuśki z mężem, tylko z po-zoru prosta, oparta na małżeńskim kontrakcie (głównie ekonomicznym), a w gruncie rzeczy skomplikowana i tragiczna dla obojga. Dlatego też ba-dacz nazywa Tuškę polską panią Bovary, która „powróci ze złamanym ser-cem do swego strasznego mieszkania [...], pogrąży się znów w ciasnocie mieszczańskiej wegetacji, z której nie ma ucieczki”²⁴.

Warto jednak dodać, że o wiele częściej – aniżeli w przypadku Kraszew-skiego – pisano o *Sezonowej miłości* w kontekście Tatr i góralszczyzny, choć sprawa nie jest tak oczywista, jak mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Mianowicie na przykład Jacek Kolbuszewski stwierdza: „Dla dziejów literatury o Tatrach powieść ta ma niewielkie znaczenie, mimo że jeden z jej punktów kulminacyjnych stanowi tatrzańska wycieczka, przedstawiona zresztą blado i nieudolnie”. I dodaje: „krytyczne spojrzenie na degeneru-jącą się góralszczyznę i zdzierstwo gaździn wobec letników tworzy intere-sującą przeciwwagę dla modnej wówczas, niemal bezgranicznej idealiza-cji góralszczyzny”²⁵. W podobnym tonie pisze Anna Pigoń: „A zatem to nie świat przedstawiony, lecz sama historia, ludzkie problemy i losy stają się najważniejsze. Tatry u Zapolskiej milczą, stanowiąc najwyżej plastyczne tło opisywanych wydarzeń”²⁶. Innego zdania jest Jan Pieszczachowicz, który podkreśla: „W *Sezonowej miłości* góry przemawiają potężnym głosem, wy-rzucając mieszczańskim bohaterom ich miałość i małostkowość”²⁷. Irena Gubernat wskazuje, że „Autorka *Sezonowej miłości*, podobnie zresz-tą jak większość twórców młodopolskich, dokonuje «mitologizacji góral-szczyzny», jej kultury, cech osobowych, fizycznych oraz moralnych ludu

23 J. Rurawski, *Gabriela Zapolska*, dz. cyt., s. 320.

24 Tamże, s. 322–323.

25 J. Kolbuszewski, *Tatry w literaturze polskiej 1805–1939*, Kraków 1983, s. 311.

26 A. Pigoń, *Sezonowa miłość Gabrieli Zapolskiej na pograniczu kultur z przełomu wieków*, dz. cyt., s. 110.

27 J. Pieszczachowicz, „Męski chwyt” *Gabrieli Zapolskiej*, [w:] G. Zapolska, *Sezonowa mi-łość*, Kraków 1992, s. 398.

podhalańskiego”²⁸. Także Jan Majda przekonująco udowadnia, że w powieści Zapolskiej Tatrę pełnią różne funkcje i są rozmaicie ujmowane. Według badacza Tatrę podlegają tu kreacji antropomorficznej, urbanistycznej i akwatywnej; są liryzowane, humanizowane, sakralizowane, a nawet nacjonalizowane.

„Choć masyw wysokich Tatr – pisze Majda – [Zapolska – M.S.] oglądała z daleka, jednakże musiał on na niej wywierać głębokie wrażenie, skoro jej zakopiańska powieść *Sezonowa miłość* przepełniona jest lirycznymi wyznaniem o dobroci «duszy Tatr» schodzącej ze szczytów ku ludziom na doliny”²⁹. „Tatrę urastają do uzdrawiającego antidotum, katharsis, która oczyszcza ludzi z małostek i podłości”³⁰. Widać więc wyraźnie, że obie powieści były czytane wieloaspektowo, choć przyznać trzeba, że *Sezonowa miłość* doczekała się liczniejszych omówień niż *Wielki nieznajomy*.

Porównanie obu utworów, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę dzielący je dystans czasowy, ujawnić może szereg przemian, jakie zaszły szczególnie w trzech kwestiach: konstrukcji fabuły, portretowania bohaterów oraz ukazywania przestrzeni kurortu i Tatr. Zaczniemy więc od krótkiego przypomnienia fabuły, zaznaczając od razu, że *Wielki nieznajomy* jest o wiele bogatszy w wydarzenia aniżeli *Sezonowa miłość*.

Akcja powieści Kraszewskiego rozgrywa się głównie w Krynicy w 1866 roku. Bohaterem jest tajemniczy Gabriel Pilawski, który zjawia się w uzdrowisku i o którym zebrane tam towarzystwo zaczyna plotkować, spekulując, że jest arystokratą podróżującym incognito. Do kurortu przybywają również pani Zuzanna Domska z córką Elwirą. Domska ukrywa fakt, że prowadzi w Berlinie dom mody. Wcześniej była szlachcianką, ale ojciec popadł w dług, ona zaś wyszła za berlińskiego bankiera, który wkrótce zmarł, zostawiając ją z dzieckiem. Gabriel zakochuje się we wzajemnością w Elwirze. I tu zaczyna się komedia omyłek. Pilawski myśli bowiem, że Domska jest arystokratką, z kolei Domskie są przekonane, że arystokratą jest Pilawski. Mężczyznę interesują się wszyscy, a przoduje w tym plotkarz Surwiński, dewotka Hercegowińska oraz hrabina Palczewska. Pewnego dnia Gabriel wyjeżdża na wycieczkę w Tatry. W międzyczasie w Elwirze zakochuje się Stanisław Greifer – ubogi łowca posagów, ale z tytułem szlacheckim. Rozpuszcza plotki, że Pilawski jest hazardzistą. Między mężczyznami dochodzi

28 I. Gubernat, *Przedsiwonek piekła. O powieściopisarstwie Gabrieli Zapolskiej*, Słupsk 1998, s. 63.

29 J. Majda, *Młodopolskie Tatry literackie*, Kraków 1989, s. 32.

30 J. Majda, *Literatura o Tatrach i Zakopanem...*, dz. cyt., s. 51.

do pojedynku, obaj są ranni. Domska zaczyna chorować, wraca do Berlina, gdzie umiera. Zakochana w Gabrielu Elwira nadal uważa, że ona – jako „modniarka” – nie może się z nim związać, bo jest arystokratą. Tymczasem na jaw wychodzi prawdziwa tożsamość Pilawskiego. Okazuje się on synem ubogiej kobiety, przygarniętym po jej śmierci przez bogatego kupca i zarazem właściciela kamienicy, który go wychował i gruntownie wykształcił. Pilawski posiada majątek, zachowuje się jak arystokrata, choć nie zapomina o swoim pochodzeniu³¹. Po rozmaitych perypetiach Gabriel i Elwira spotykają się w Berlinie, ale kobieta – paradoksalnie – nie chce z nim być, bo jest kupcem. W finale dowiadujemy się, że Pilawski się ożenił, a Domska wyszła za Greifera i została baronową.

Bohaterką *Sezonowej miłości* jest Tuśka Żebrowska – żona zwykłego, przeciętnego, nudnego – ale też: sponiewieranego przez życie – urzędnika warszawskiego. Wraz z córką Pitą wyjeżdża do Zakopanego w celu poprawy zdrowia, zwłaszcza dziewczynki, lecz także swojego. Poznaje tam panią Warchlakowską – typową „Dulską”, żonę krakowskiego filistra. Spotyka również Porzyckiego – aktora, który jest Tuską wyraźnie zainteresowany. Początkowo zdystansowana, kobieta z czasem zakochuje się w adoratorze. Bywają na przyjęciach, udają się w góry do Morskiego Oka, a nawet Tuśka przyjmuje rolę w teatrze. Planuje też wspólną przyszłość z Porzyckim. W pewnym momencie w Zakopanem pojawia się Żebrowski, który namawia aktora na wspólną wyprawę w Tatry. Wycieczka ta okazuje się przełomowa. Podczas nocnej rozmowy Porzycki zrozumiał tragizm egzystencji Żebrowskiego i postanowił wycofać się z relacji z Tuską, która wraca z Zakopanego do męża i dawnego życia.

Obok wątków romansowych w obu powieściach pojawiają się znakomite opisy kurortowego życia towarzyskiego, co daje okazję Kraszewskiemu do krytyki ówczesnego społeczeństwa galicyjskiego z jego konserwatyzmem, snobizmem, ultrakatolicyzmem, uprzedzeniami klasowymi, a Zapolskiej do krytyki drobnomieszczańskiej moralności, filisterstwa i różnych odmian dulszczyzny.

Już po tym krótkim porównaniu przebiegu akcji w obu utworach widać wyraźnie, że autorzy eksponują inne kwestie, mianowicie dominantą kompozycyjną w *Wielkim nieznanym* jest fabuła, zaś w *Sezonowej miłości* – bohaterka. Kraszewskiego bardziej interesuje powieściowe dzianie się, plotki, intrygi aniżeli – skądinąd szalenie ciekawa – postać protagonisty, uznanego *notabene* za pierwowzór Stanisława Wokulskiego. Zbliży się tym

31 Można też popatrzeć na Pilawskiego jako gentlemana z epoki wczesnego kapitalizmu.

samym do wydanego rok przed *Wielkim nieznajomym* mniej znanego szkicu powieściowego Michała Bałuckiego pt. *Romans bez miłości i miłość bez romansu*, którego akcja również toczy się w Krynicy³². Z kolei w powieści Zapolskiej niewiele się w gruncie rzeczy dzieje. W romansie nie dochodzi nawet do – jak pisze – „ostateczności”. Pisarka koncentruje swoją uwagę przede wszystkim na postaci Tuśki, tworząc jej pogłębiony portret psychologiczny, z jej marzeniami, pragnieniami, lękami i rozczarowaniami.

Na marginesie zaznaczam tylko rzecz dość oczywistą. Otóż nie jest tak, że powieść „kurortowa” ewoluowała w tym kierunku, to znaczy: od wartkiej akcji do portretów psychologicznych. Takie utwory jak *Baczmaha* Mieczysława Pawlikowskiego (1890) czy *Zakopanoptikon* Andrzeja Struga (1914) są bardziej podobne do *Wielkiego nieznajomego*, ponieważ na plan pierwszy wysuwają satyrę społeczną. Natomiast *Sezonową miłość* uznać wypada za wyjątek w tym zestawie.

W *Wielkim nieznajomym* pisarz nie poświęca wiele miejsca samym Tatom. Część zgromadzonego w Krynicy towarzystwa udała się na kilkudniową wyprawę do Zakopanego. W miarę zbliżania się do gór w opisie Kraszewskiego pojawiają się charakterystyczne toponimy – nazwy kolejnych wiosek: Nowy Targ, Szaflary, Poronin; a następnie – nazwy miejsc w Tatrach: Giewont, Dolina Kościeliska i Morskie Oko. Najbardziej obszerny opis znajduje się zaraz na początku – w momencie, kiedy turyści zobaczyli góry po raz pierwszy:

W Nowotarskiej Dolinie wędrowcy do Tatr ujrzeni je po raz pierwszy w całym majestacie. Był to piękny wieczór letni, ale słońce zachodziło jaskrawo; nad łańcuchem zębatach szczytów płątały się jakby opary szare, sine i białe, odsłaniając je i zakrywając, niekiedy czerniały i stygły góry cieniem oblane, a obok wierzchy złociły się i rubinowym światłem gorzały. Była chwila, gdy gdzieś ku Węgrom wszystkie obłoki pognały, panorama gór odkryła się szeroko i szczyty gorzały, pałały, świeciły jak stosy ofiarne. Już na przeciwnej stronie słońce znikło, cały krajobraz utonął w szarych mrokach, a tatrzańskie czoła wciąż jeszcze jakby bengalskim ogniem krasniały. Potem z rubinu tony przechodzić zaczęły w ametysty i siną powlokły się żalobą. Gdzieniegdzie, jak niedogały węgiel, płonął wyższy wierzch ostry i w oczach nagle zagasał. Dosyć jednak mieli czasu podrozni, stanawszy wśród doliny w milczeniu uroczystym jak modlitwa, przypatrzyć się temu jednemu widokowi. Zdawało się, że góry na ich powitanie oblokły te szaty z purpury i złota i uśmiechnęły się im zapraszając³³.

32 Bałucki umieścił akcję w Krynicy jeszcze w dwóch utworach: komedii *Klub kawalerów* i opowiadaniu *Polowanie na żonę*. Akcja wielu jego utworów rozgrywa się również w Zakopanem (m.in. *Ojcowskiej woli* czy *Tragedii greckiej w góralskiej chacie*).

33 J.I. Kraszewski, *Wielki nieznajomy*, Kraków 1988, s. 143–144.

Kraszewski ujawnia się tu jako malarz niezwykle wyczulony na barwy i gry światła, a sam opis zbliża się w swej poetyce do impresjonizmu. Z jednej strony pojawiają się ciepłe kolory (purpura, złoty, rubin, ametyst), kojarzące się jednoznacznie z dostojnością, królewskością i majestatem. Z drugiej – kolory zimne (szary, siny, biały). Poza tym dominuje ujęcie kinetyczne, stąd duża liczba czasowników (czerniały, stygły, złościły się, gorzały, pałały, świeciły itp.). Dzięki temu opis nie jest statyczny, lecz dynamiczny, a uczestnicy wyprawy – a także czytelnicy – obserwują pejzaż tatrzański w ruchu, jego zmiany podczas zachodu słońca.

Turyści nocowali w Nowym Targu, nazajutrz jednak zaczął padać deszcz, który towarzyszył im przez cały pobyt w Zakopanem, dlatego niewiele zobaczyli. *Notabene*, pokrywa się to z doświadczeniem Kraszewskiego, o czym pisałem wcześniej.

W powieści pojawia się jeszcze lakoniczny opis Giewontu („Giewont majaczał z dala i choć go zakrywały chmury, pokazywał się swymi ciemnymi regłami u spodu jako obietnica lepszych godzin. [...] Giewont odsłonięty cały, dymił tylko szczytami [...]”³⁴) oraz Doliny Kościeliskiej („Któż nie zna choć z imienia tej ślicznej doliny, wjazdu do niej, gór, które ją otaczają, widoków na Polany, na Pylzny, fantastycznych głazów sterczących wśród ciemnej zieleni jodłowych lasów, i uroczej ciszy tego zakątka, zasianego czerwonymi kamieniami, po deszczu rozwiewającymi woń jakby rozkwitłych fiołków”³⁵). Natomiast wyprawę bohaterów do Morskiego Oka pisarz kwituje jednym zdaniem.

O ile Tatry fascynują i budzą podziw Kraszewskiego, o tyle krytycznie wypowiada się on na temat Zakopanego i okolic: „Podtatrzański kraj ubogi, dosyć pusty, ze swymi drogami kamienistymi, strumieniami, chatami biednymi i wegetacją coraz mniej bujną, smutno wyglądał za zasłoną gęstej ulewy”³⁶. Pamiętać jednak trzeba, że w czasach, gdy autor *Szalonej* odwiedził Podhale, rejon ten dopiero zaczął się rozwijać i przyciągać turystów oraz pensjonariuszy, a cała – mówiąc współczesnym językiem – tatrzańska infrastruktura w ogóle jeszcze nie istniała. Zapewne z tego powodu wszyscy uczestnicy wycieczki szybko nudzą się Tatrami i chcą wracać do tętniącej życiem Krynicy.

34 Tamże, s. 148.

35 Tamże. Przy okazji zaznaczam, że na cześć pisarza nazwano Pośrednią Kościeliską Bramę – Bramą Kraszewskiego.

36 Tamże, s. 146.

Zupełnie inaczej kwestia ta przedstawiona została w powieści Zapolskiej. Być może dlatego, że w *Wielkim nieznajomym* tatrzańska wyprawa stanowi jedynie epizod, w *Sezonowej miłości* zaś cała akcja rozgrywa się w Zakopanem. Mówiąc inaczej, u Kraszewskiego Tatry są przestrzenią tajemniczą i niezbadaną, u Zapolskiej zaś – popularnym miejscem wycieczek. W jej utworze wyróżnić można trzy zasadnicze ujęcia gór i góralszczyzny. Pierwszym z nich są opisy tatrzańskiego pejzażu, które pojawiają się zwłaszcza przy okazji dwóch wydarzeń: wycieczki Tuśki i Porzyckiego do Morskiego Oka oraz późniejszej wyprawy Żebrowskiego i aktora w Tatry. Jako przykład podam dwa takie opisy:

Przed wszystkim to, co widzi w tej chwili, jest zupełnie inne od tego, z czym zasnęła wczorajszego wieczora. Wczoraj Morskie Oko srebrzyło się, drgało bezustannie, rozigrane, ruchliwe zaledwie po brzegach trochę nieruchome i powagę zachowujące. Dziś zda się być martwe, zakłète w nieruchomość bajeczną. I tylko z głębin zdają się wyrastać nowe turnie, skały, limby – wszystko zapadłe w głębie, przeczyste w odbiciu, bezbarwne i rozlane³⁷.

Przed nimi ogromna, prawie gładka ściana skalna z fioletowymi rozpadlinami. Z tych rozpadlin zwieszają się, jakby cudem zawieszone, olbrzymie płyty ciemnozielonego mchu. Robi to wrażenie, jakby król Tatr, idąc w górę, darł o skały swą aksamitną szatę i strzępy zostawiał z magnacką niedbałością³⁸.

Co jednak interesujące, Tatry u Zapolskiej stają się źródłem przeżyć metafizycznych i refleksji filozoficznych, ujętych zazwyczaj w formę lirycznych opisów. Pojawiają się one zarówno na początku powieści:

Od Tatr, od hal, od wianków kosodrzewiny, na które spływał welon śniegów, niosło przedziwną wonią świeżej żywicy i czystego, nieplamnego Ducha. Dobro tam panowało. Dobro ciche i ukojenie bez granic. Dobro to płynęło całym potokiem ku ludzkim piersiom, ku ludzkim duszom. Chciało się w nie wnikać, rozmarzyć, ukoić, nauczyć kochać, przebaczyć, zapomnieć i stanąć wobec wielkiej Zagadki bez trwogi, z przygotowaniem zupełnym³⁹.

Jak i pod koniec:

Od Tatr, od gór, od hal skrzydła się jakieś rozwiały...

Ten dech, to tchnienie, właśnie to może zwiastowanie, że pył życiem się stał. Limba w pył korzeniami wrosła, w nim jej nasienie siłę wzięło do życia, do

37 G. Zapolska, *Sezonowa miłość*, dz. cyt., s. 180.

38 Tamże, s. 346.

39 Tamże, s. 34.

tchu... tak samo krwawy mech, ametystowy dzwonek, gencjana z szafiru, złotogłów z topazu.

W tę noc, w tę cichą noc, od Tatr, od hal, od gór, w dolinę zakopiańską spływa może objawienie najwyższe, spływa to, co zakryte i tajemnicze zda się, a może najprostsze i łatwe do przejrzienia jak kryształne światło poranka⁴⁰.

Drugim kręgiem tematycznym jest kwestia Zakopanego i przebywających w nim kuracjuszy. Zapolska nie stroni od formułowania krytycznych, często ironicznych i surowych ocen towarzystwa zebranego w Zakopanem, a zatem – również – pewnej mody na Tatry i góralszczyznę. Oto kilka przykładów:

W ogóle w tym Zakopanem panuje jakiś niepokojący powiew. Tak dziwnie wszyscy się tu jedni względem drugich zachowują – myśli Tuśka – ta góraska swoboda objawia się w sposób co najmniej niewłaściwy⁴¹.

Zakopane to piękne z daleka, ale z bliska nic szczególnego. Zimno, smutno, drogo i tylko bardzo bogaci ludzie mogą żyć tutaj możliwie⁴².

Co sprawi płucom, nerwom, duchowi lepszego ożywcze górskie powietrze i rozwiane piękno Tatr, to zniszczy, zgryzie targowisko próżności, pielęgnowane troskliwie w roztańczonych, źle oświetlonych norach⁴³.

„Morskie Oko” z cegły robi poważną konkurencję Tatom⁴⁴.

I w końcu trzeci obszar tematyczny to świetne portrety górali, z czego na plan pierwszy wysuwa się znakomicie napisana postać góralki Obidowskiej.

I ma w sobie ta prosta kobieta ogromną filozofię brania życia według warstw, w jakie się układa. Logika jej jest tak silnie ustawiona i pewna, jak jej chód, nigdy niechwiejny i zawsze z całą wolą skierowany. [...] Wikta niosła w sobie wyrobioną silnie, prawdziwą może i jedyną mądrość życiową. Nie walczyła przeciw samej sobie i poddawała się prawom, które jej instynkt do jej indywidualności przystosował. Nie wmawiała w siebie bólu, który według przyjętych obyczajów i zasad, musiała czuć każda kobieta w jej położeniu.

To nie było jej własną tragedią, to był szablon tragiczności ułożonej do użytku całej bandy ludzi.

Ona była jednak tak silna, że nie potrzebowała sięgać do owego szablonu, aby czuć się wrażliwą w bolesny czy kojący sposób.

⁴⁰ Tamże, s. 282.

⁴¹ Tamże, s. 70.

⁴² Tamże, s. 163.

⁴³ Tamże, s. 277.

⁴⁴ Tamże, s. 284.

Szła twarda, kanciasta, ostra, dźwigając na swych ramionach jakąś potęgę, która z niej tworzyła odrębną, specjalnie czującą istotę⁴⁵.

Była dziwna, dzika, ponura, zagadkowa. [...] Każda bruzda w twarzy zdawała się mieć osobną swoją historię i osobną przyczynę łez, które ją żłobiły⁴⁶.

Zapolska kreśli skomplikowany, pogłębiony, nieoczywisty portret psychologiczny Obidowskiej, obdarzając ją całą gamą cech charakteru, uczuć, a także – nieświadomą zapewne, instynktowną – filozofią życia. Towarzyszy jej aura jakiegoś dziwnego – szczególnie w opinii Tuśki – erotyzmu, a zarazem tragizmu. I w tej swojej tragedii jest wzniosła, ale też wzruszająca. Sądzę, że właśnie Obidowska jest najbardziej interesującą postacią *Sezonowej miłości*, a zarazem to najlepszy portret góralki w całej literaturze polskiej.

W kontekście powieści, których akcja rozgrywa się w uzdrowiskach, mówi się czasami o erotyzmie kurortowym. To właśnie przestrzeń kurortu, tak daleka od monotonnej codzienności domowej, sprzyja nawiązywaniu nowych relacji, flirtowaniu i romansowaniu. Trafnie opisał to zjawisko Tadeusz Budrewicz:

Od dwustu lat, odkąd się upowszechniły metody kuracji zdrojowiskowych i odkąd istnieje subkultura kurortowa, Europę łączy sezonowa obniżka rygorów moralnych. Zakres tego, co „nie wypada”, zwęża się, dopuszcza się takie zachowania, które w innych środowiskach uchodzą za niewłaściwe. [...]

W rezultacie miejsce uzdrowiskowe w literaturze przełomu XIX i XX wieku okazuje się być polem bitwy między antropologią biologiczną a społeczną. W wyobrażeniach, więc i w nadziejach kuracjuszy, jest przestrzenią wolności i miłości. [...] Powieść kurortowa może być rozpatrywana jako odmiana literatury popularnej lub jako wariant tematyczny literatury tatrzańskiej. Można jednak ująć ją szerzej, jako literacki wyraz odczuwanego kryzysu kultury, który prowadzi do prób rozpaczliwych ucieczek od codzienności i budowania modelu życia opartego na miłości. [...] Miejsce kurortowe nie jest złe samo w sobie, jest raczej krzywym zwierciadłem, w którym się odbijają złe atrybuty domowej egzystencji ludzi, a także idealizacją wyobrażeń o szczęśliwym życiu, objętym regulacjami kultury, ale z wyekspozowaniem miłości jako koniecznego składnika życia ludzkiego⁴⁷.

45 Tamże, s. 39–40.

46 Tamże, s. 109.

47 T. Budrewicz, *Miejsce na romans łaskawe*, dz. cyt., s. 210, 224–225.

W obu omawianych powieściach wątek romansowy wysuwa się na plan pierwszy, a miłość jest uczuciem do pewnego stopnia motywującym postępowanie bohaterów. W obu pojawia się także kod erotyczny. W powieści Kraszewskiego mamy do czynienia z erotyzmem kurortowym, który określiłbym jako „zewnątrzny”, nie-intymny. To erotyzm podszyty plotkami, intrygami, omyłkami i rozczarowaniami. Z kolei w utworze Zapolskiej to erotyzm „wewnętrzny”, intymny – erotyzm rozgrywający się w przeżyciach wewnętrznych bohaterki, związany z jej pragnieniami, marzeniami i – również – rozczarowaniami.

Stanisław Burkot uznał *Wielkiego nieznajomego* za jedną z najciekawszych powieści współczesnych Kraszewskiego⁴⁸. Ewa Korzeniewska określiła *Sezonową miłość* jako „z pewnością jedną z najlepszych powieści Zapolskiej”⁴⁹. Porównanie obu utworów, mimo ewidentnych podobieństw (takich jak osadzenie akcji w kurorcie, wątek romansowy bez happy endu, opis towarzystwa kurortowego i górskich pejzaży), uwidacznia znaczące różnice, na które wpływ miało wiele czynników zarówno historycznych, jak i literackich. Jeśli chodzi o te pierwsze, wskazać wypada przede wszystkim rozwój kurortów oraz gwałtowny wzrost popularności Tatr i Zakopanego. Po prostu Kraszewski widział inne Tatry i inną Krynice niż Zapolska. Co do tych drugich, w ostatnim ćwierćwieczu XIX wieku nastąpiły ważne przemiany w prozie powieściowej, o czym pisał swego czasu Michał Głowiński⁵⁰. Polegały one na przykład na ograniczeniu kompetencji narratora auktorialnego na rzecz narratora personalnego, co pozwoliło Zapolskiej stworzyć pogłębiony portret psychologiczny Tuśki. Mimo że w powieści dominuje narracja trzecioosobowa, czytelnik postrzega świat przedstawiony przez pryzmat uczuć i emocji bohaterki. Poza tym Tatry i góralszczyzna stały się wówczas istotnym elementem literatury Młodej Polski, pisarka mogła więc – nawet w niewielkim stopniu – czerpać inspiracje z istniejących już tekstów. Dzięki tym zmianom pisarze w swych powieściach kurortowych – utworach z górami i uzdrowiskami w tle – inaczej rozkładają akcenty: dla Kraszewskiego ważna jest intryga i polityka, a dla Zapolskiej – psychika i erotyka.

48 Por. S. Burkot, *Powieści polityczne Józefa Ignacego Kraszewskiego*, dz. cyt., s. 151.

49 E. Korzeniewska, „*Sezonowa miłość*”, *Posłowie, Gabriela Zapolska, autor posłowie: Tomasz Weiss [recenzja]*, „Pamiętnik Literacki” 1955, nr 5, s. 630.

50 M. Głowiński, *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej*, Kraków 1997.

BIBLIOGRAFIA

Bednarski T., *Publicystyczne i literackie echa pobytów Zapolskiej w Zakopanem*, „Gazeta Krakowska” 1982, nr 40.

Budrewicz T., *Dwie wizyty w Druskiennikach (Tripplin versus Kraszewski)*, [w:] tegoż, *O Kraszewskim. Studia*, Kraków 2013.

Budrewicz T., *Kraszewski w Druskiennikach*, [w:] tegoż, *Kraszewski – przy biurku i wśród ludzi*, Kraków 2004.

Budrewicz T., *Miejsce na romans łaskawe*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2014, nr 4.

Burkot S., *Kraszewski. Szkice historycznoliterackie*, Warszawa 1988.

Burkot S., *Powieści polityczne Józefa Ignacego Kraszewskiego*, [w:] tegoż, *Powieści współczesne (1863–1887) Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Kraków 1967.

Głowiński M., *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej*, Kraków 1997.

Gubernat I., *Przedsiónek piekła. O powieściopisarstwie Gabrieli Zapolskiej*, Słupsk 1998.

Heska-Kwaśniewicz K., *Lepsze sto Giewontów, Liliowych i Mnichów niż jedna blondynka o niebieskich oczach. Sezonowa miłość z Tatrami w tle*, [w:] *Pejzaże kultury. Prace ofiarowane Profesorowi Jackowi Kolbuszewskiemu w 65. rocznicę Jego urodzin*, red. W. Dynak, M. Ursel, Wrocław 2005.

Ihnatowicz E., *(Nie)codziennosc kurortowa. Wielki nieznajomy i plotka*, [w:] tejże, *Proza Kraszewskiego. Codziennosc*, Warszawa 2011.

Janicka A., *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*, Białystok 2013.

Kolbuszewski J., *Tatry w literaturze polskiej 1805–1939*, Kraków 1982.

Korzeniewska E., „Sezonowa miłość”, *Posłowie, Gabriela Zapolska, autor posłowie: Tomasz Weiss [recenzja]*, „Pamiętnik Literacki” 1955, nr 5.

Kraszewski J.I., *Wielki nieznajomy*, Kraków 1988.

Kraszewski J.I., *Z wycieczki do Tatrów*, „Kłosy” 1868, nr 167.

Lisak A., *Sielankowanie pod Tatrami. Życie codzienne i niecodzienne Zakopanego w XIX wieku*, Wołowiec 2019.

Majda J., *Literatura o Tatrach i Zakopanem (do roku 1918)*, Wrocław 1981.

Majda J., *Młodopolskie Tatry literackie*, Kraków 1989.

Ossowska M., *Moralność mieszczańska*, Łódź 1956.

Pieszczachowicz J., „Męski chwyt” *Gabrieli Zapolskiej*, [w:] G. Zapolska, *Sezonowa miłość*, Kraków 1992.

Pigoń A., *Góralki, taterniczki, turystki. Kobiety w literaturze o Tatrach do 1939 roku*, Kraków 2022.

Pigoń A., „Sezonowa miłość” Gabrieli Zapolskiej na pograniczu kultur z przełomu wieków, „Góry – Literatura – Kultura” 2016, nr 10.

Rurawski J., *Gabriela Zapolska*, Warszawa 1981.

Tomasik W., *U wód. O nienowoczesności uzdrowisk*, „Teksty Drugie” 2014, nr 1.

Zacharska J., *Filister w prozie fabularnej Młodej Polski*, Warszawa 1996.

Zapolska G., *Asystent. Żart sceniczny w 3 aktach*, [w:] tejże, *Niedrukowane dramaty Gabrieli Zapolskiej*, t. 2, red. J. Jakóbczyk, Katowice 2012.

Zapolska G., *Sezonowa miłość*, Kraków 1992.

Zyga A., *Kraszewski w górach i o górach*, „Wierchy” 1963, nr 32.

SŁOWA KLUCZOWE: Józef Ignacy Kraszewski, Gabriela Zapolska, kurort, erotyzm, Tatry, góry, Zakopane, Krynica

SPA EROTICISM. ON *THE GREAT STRANGER* BY JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI AND *SEASONAL LOVE* BY GABRIELA ZAPOLSKA

Summary

The article focuses on the function of spa, and the mountains and Goral culture in the works of Józef Ignacy Kraszewski and Gabriela Zapolska (based on two novels: *The Great Stranger* and *Seasonal Love*). The plot of the first work takes place in Krynica, and shortly in Zakopane. *The Great Stranger* was inspired by Kraszewski's stay in Krynica in 1866 (including a trip to Zakopane). The plot of the second work is located in Zakopane. *Seasonal Love* resulted from Zapolska's visit to Zakopane in 1903. Thus, both novels have similar origins. In addition, Zapolska was an enthusiastic reader of Kraszewski's novels and she surely read *The Great Stranger*. However, almost forty years passed between the visits by Kraszewski and Zapolska to Zakopane, making a difference in their perception of the capital town of the Tatras and its functioning. In the 1860s, Zakopane was far from the popularity it enjoyed in the early 20th century. Hence, I am interested in the mountain landscape and a resort space as the location of romantic affairs described in both novels.

KEYWORDS: Józef Ignacy Kraszewski, Gabriela Zapolska, spa, eroticism, Tatras, mountains, Zakopane, Krynica